

Na północy spokój Abisyńczycy ewakuują Harrar

Akcja pacyfikacyjna na tyłach armii włoskiej

Tydzień ubiegły nie obfitował w większe wydarzenia na frontach i większe operacje na teatrze działań wojennych. Dla Włochów był to tydzień prac nad konsolidacją frontu, dla Abisyńczyków — tydzień ostatecznych przygotowań.

Na froncie północnym nie zano towano wczoraj żadnych wydarzeń, oprócz walk o przejścia przez rzekę Takazze, którą wojska abisyńskie usiłują sforsować. Z informacji włoskich o odparciu tych prób widać, że inicjatywa zarówno na tym odcinku frontu, jak i w dalszym biegu tejże rzeki, noszącym nazwę Setit, jest obecnie w rękach Abisyńczyków.

Zdaniem informatorów angielskich nie należy spodziewać się szybkiego podjęcia akcji przez Włochów na froncie północnym wobec konieczności dalszego budowania dróg i przeprowadzenia pacyfikacji na tyłach armii.

Z frontu południowego źródła angielskie donoszą, iż wojska abisyńskie posunęły się dość nieznacznie naprzód, prowadząc ofensywę w kierunku od Harraru. Według tych informacji Abisyńczycy wyzyskali pomyślne warunki, wywołane przez bunt Askarów w rejonie Dagahbur, Askariści mieli podobno zabić 30 żołnierzy włoskich. Źródła urzędowe włoskie

wiadomości o tym buncie i odebraniu przez Abisyńczyków Gorrabei kategorycznie zaprzeczają. Jak donoszą źródła francuskie, wojska włoskie stoją obecnie na pozycjach w odległości 60 km. od Dagahbur, na froncie tym leżą cięższe, powstrzymujące pochod wojsk włoskich.

Na odcinku Dolo pojawił się ponownie ras Desta z 50.000 żołnierzami z plemienia Arussi. Spodziewają się, że ras Desta wyruszy na spotkanie drugiej armii włoskiej w dolinie Wewvi - Szebeli. Sprawozdawcy francuscy podkreślają, że obecnie zatrzymanie ofensywy wojsk włoskich wpłynie

na znaczne podniesienie ducha wojsk abisyńskich, poprzednio za niepokojonych szybkim posuwaniem się Włochów naprzód w O-gadenie.

Abisyńczycy ewakuują ludność cywilną z Harraru. Opuszczają to miasto również Europejczycy.

Władze abisyńskie przeprowadzają dokoła miasta roboty fortifikacyjne a w mieście budują schrony.

W CZYCH RĘKACH
GORRAHAI?
LONDYN 23.11 (PAT) — Agen

cja Reutersa donosi z Harraru, że według nieurzędowych wiadomości Abisyńczycy odebrali Gorrhai.

Ze źródeł zagranicznych, zasługujących na zaufanie korespondent Reutersa z Harraru potwierdza tę wiadomość, dodając, że wiadomości telefoniczne z Dagahbur zapowiadały, iż słowa cesarza dodały wojskom abisyńskim zapалу i ruszyły one naprzód w kierunku południowym, zbliżając się do Gabredarre, w odległości 16 mil ang. na północ od Gorrhai.

Niema pewności czy Gorrabei odebrane

ADDIS ABEBA, 24.11. (PAT). W dniu wczorajszym nie potwierdzono tu urzędowo wiadomości, o odebraniu przez Abisyńczyków Gorrabei, ale i nie zaprzeczono jej.

Jak mówią, wiadomość ta nie

wyduje się jednak nieprawdopodobną, gdyż cesarz podobno polecił rasowi Nasibu, aby dopuścić Włochów nawet dalej na północ od Gorrabei i dopiero gdy Włosi oddalą się od swojej bazy rozpoczął natarcie.

Wodzowie abisyńscy zgłaszają uległość

RZYM, 23.11 (PAT) — Według oficjalnego komunikatu włoskiego na odcinku drugiego korpusu armii odepchnięto Abisyńczyków z rzeki Takazze.

Ludność prowincji Tigre, powracająca do zreorganizowanego przez Włochów kraju, napływa do włoskich garnizonów.

Na froncie somalijskim w Gorrhai zgłosił się Hussien Haile z podległymi mu wodzami i notablami. Hussien Haile wyraził uległość

w imieniu całego podległego mu szczepu i prosił, by mu pozwolono brać udział w operacjach przeciwko rządowi abisyńskiemu wraz z grupą 2500 podległych mu wojowników.

Zgłosili się również do władz politycznych na froncie somalijskim szefowie i notable z Ogadoni, stojący na czele plemion Makahil, Rer Elmi i Seckal. Zgłosili oni uległość, oddając do dyspozycji władz wojskowych swych żołnierzy.

Koń sprzedany za 1 zł. odkupiony za 2 zł.

Na terenie VI komisariatu, posterunkowy nr. 875 zatrzymał dwóch osobników, prowadzących konia o rozpaczliwym wyglądzie, całego w pręgach, z ranami na ciele, wyniszczonego do ostatnich granic i nie mogącego się prawie wcale poruszać.

Na zapytanie Inspektora Ligi ochrony zwierząt, dokąd prowadzą konia, odpowiedziano mu, że ludzie ci kupili konia od właściciela Skierskiego ze wsi Mszczonów za 1 złote, za którą to sumę nabyli konia do dalszej eksploatacji.

Inspektor Ligi stwierdził, że

złotówkowy koń nie nadaje się już zupełnie do pracy i ze względów humanitarnych powinien być zlikwidowany.

W rezultacie konia skierowano do komisariatu P. P., gdzie ustalono, że nowonabywcami są: Bolesław Woźnicki (Miedziana 14) oraz Eugeniusz Gurjew (Chmielna 83).

Na zarządzenie nadinspektora Ligi p. Adama Felsa, konia wykupiono za 2 zł. i zlikwidowano na miejscu aparatem humanitarnym. W ten sposób biedne zwierzę uniknęło bolesnych etapów dalszej okrutnej eksploatacji.

Najście pijaków na herbaciarnię Pobicie właściciela i jego syna

Do herbaciarni Zyskinda Kasztana (Towarowa 40), przyszło 5 pijaków, którzy zaczęli awanturować się. Gdy właściciel usiłował uspokoić pijaków, ci pochwycili K. za brodę, powalili na podłogę, bijąc i kopiąc. W obronie ojca stanął syn, Moszek, właściciel herbaciarni (Łucka 27), który działając zapomocą perswazji, zdołał wyprowadzić gości na ulicę.

Tu do wspomnianych pijaków

przyłączyło się jeszcze 5-ciu, poczem wszyscy rzucili się na Moszka, pobili go, poranili nożem i zrabowali około 20 zł., które znajdowały się w kieszeni.

Krzyki napastowanego zaalarmowały policjanta, na którego widok wszyscy pijacy uciekli. Lekarz w ambulatorium Pogotowia stwierdził u Moszka K. ranę ciętą brody, obcięcie końca palca prawej ręki i krwotok z nosa. Ojciec Kasztana uległ potłuczeniu głowy, pleców i nóg. W czasie zajścia, awanturnicy wybili szybę w oknie wystawowym od strony sklepu. Kasztan zameldował o napadzie w VI komis., podając rysopisy sprawców.

Smiertelne

Zatrucie gazem

Przy ul. Odroważy 68, w mieszkaniu Edwarda Dąbrowskiego, prezesa Związku Zawodowego Drobnych Domowych i Służby Domowej, żona D., Władysława, wszedłszy rano do kuchni, ujrzała służącą, 29-letnią Bronisławę Wróblównę, leżącą na łóżku bez oznak życia.

Wezwany lekarz Pogotowia stwierdził śmierć W., która nastąpiła wskutek zatrucia gazem. Okazało się, iż Wróblówna, udając się na spoczynek, otarła się niechcący o kurek kucharki gazowej, co spowodowało częściowe ułatnianie się gazu, które pocignęło za sobą śmierć W.

Walny zjazd Oficerów rezerwy

Wczoraj obradował w Warszawie walny zjazd delegatów Związku Oficerów Rezerwy R. P.

Oficjalne otwarcie zjazdu nastąpiło o godz. 11.15 w gmachu Stowarzyszenia Techników przy ul. Czackiego.

Na oficjalnej części zjazdu obecni byli: Generalny Inspektor Sił Zbrojnych, gen. dyw. Edward Rydz-Śmigły, reprezentujący pana Prezydenta R. P. Minister Spraw Wewnętrznych Władysław Racziewicz, jako reprezentant rządu, wice-minister spraw wojskowych gen. dr. Felician Sławoj-Składkowski reprezentujący pana Ministra Spraw Wojskowych, generał, przedstawiciel władz państwowych, samorządowych, organizacji b. wojskowych oraz delegaci w liczbie około 300, przybyli z całej Polski na zjazd z prezesem Z. O. R. gen. min. Góreckim i zarządu okręgu warszawskiego marszałkiem Sejmu St. Carem.

Zjazd otworzył prezes zarządu głównego gen. Górecki, który po przywitaniu obecnych wznosił okrzyk na cześć pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Okrzyk ten zabrzmiał trzykrotnie powtórzył, a orkiestra odegrała Hymn Państwowy.

Następnie p. min. Górecki odczytał przemówienie marsz. Piłsudskiego, wygłoszone przez radio 18 czerwca 1927 r. w czasie walnego zjazdu delegatów Z. O. Oficerów Rezerwy w Krakowie.

W imieniu rządu powitał zjazd p. Minister Spraw Wewnętrznych Racziewicz, który wygłosił okolicznościowe przemówienie.

Rząd wierzy mocno, że osiągnięte rezultaty poprawy gospodarczej w państwie, aczkolwiek dziś musi sięgać do bolesnych nieraz cięć, i musi żądać ofiar od sfer pracujących. Wierzy głęboko, że nastąpi dla nich bezpośredni potem moment poprawy w życiu gospodarczym i to tem głębiej.

Akademja ku czci

ś. p. F. Przysieckiego

Wczoraj w południe odbyło się w siedzibie Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych w gmachu Sejmu uroczyste zebranie Klubu, zwołane dla uczczenia zmarłego niedawno długoletniego członka tego Klubu, zasłużonego dziennikarza i poety ś. p. Feliksa Przysieckiego.

W sali Klubu, w której ustawiono portret zmarłego, obojętnie zieloną, zgromadzili się m. in.: wdowa po ś. p. red. Przysieckim, Minister Spraw Wewnętrznych Wł. Racziewicz, podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów dr. Wacław Grzybowski, wice-marszałek Sejmu Podoski, dyrektorowie biur Sejmu i Senatu, liczni dziennikarze z prezesem zarządu Zw. Dziennikarzy R. P. Wyżel-Ścieżyńskim i prezesem Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich red. Grosternem na czele.

Akademję zainicjował prezes Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych, Zofja Osbergerowa, poczem prezes honorowy Klubu, red. Wł. Bazylewski, wygłosił przemówienie, w którym nakreślił sylwetkę zmarłego jako dziennikarza. Mówca odczytał wstęp do książki pamiątkowej Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych p. ś. p. F. Przysieckiego, a następnie podniósł zasługi zmarłego, który dążył do prawdy i ścisłości w odtwarzaniu przezeń sprawozdaniach politycznych.

Następnie min. Racziewicz zwrócił się w krótkim przemówieniu do wdowy po ś. p. Przysieckim, w którym podkreślił m. in., że wielkim dobrem społecznym i państwem jest ten walor, który nie wszystkim przypadł w udziale, a mianowicie umiejętność bezstronnego wejrzenia w poszczególne zagadnienia jak również proste i szczere wejrzenie w świat i ludzi, które to walory niewątpliwie ś. p. Feliks Przysiecki posiadał.

Na ten właśnie moment min. Racziewicz, jako reprezentant rządu, zwrócił szczególną uwagę i wręczył pani Przysieckiej nadaną zmarłemu przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej odznakę Krzyża Oficerskiego orderu „Odrodzenia Polski”.

szy, o ile cały naród świadomie ten wysiłek poprze.

Skości w imieniu pana ministra Spraw Wojskowych witał zjazd 2-gi wice-minister Spraw Wojskowych gen. Składkowski.

Następnie min. Górecki w krótkich słowach scharakteryzował dotychczasową działalność Zw. Of. Rezerwy. Na tem została zakończona oficjalna część zjazdu. General Rydz-Śmigły wśród entuzjastycznych okrzyków „Niech żyje” i dźwiękach Hymnu Narodowego opuścił salę obrad.

O godz. 14-ej rozpoczęły się plenarne obrady.

Jak wynika ze sprawozdania Z. O. R. liczy 16.062 członków, zgrupowanych w 225 kołach (w 12 okręgach).

Plenarne zebranie, które trwało przez cały dzień rozpatrywało szereg spraw natury organizacyjnej.

Rozdanie nagród Asom lotnictwa polskiego

Wczoraj, o godz. 18-ej w wielkiej sali Ratusza odbyły się uroczystości rozdania nagród zwycięzcom w międzynarodowych zawodach balonowych Gordon - Bennett 1935 r., nagród z krajowych zawodów szybowcowych, odbytych poraz pierwszy w Polsce na szerokiej skali na terenach szybowcowych na Podkarpaciu oraz nagród, zdobytych przez wojskowych pilotów myśliwskich w centralnych lotnictwa myśliwskiego. Na uroczystości przybyli: p. minister komunikacji, inż. Butkiewicz, podsekretarz stanu, inż. Bobkowski, szef departamentu aeronautyki w Ministerstwie Spraw Wojskowych, gen. Rayski i attachés wojskowi państw obcych.

Przemówienie wygłosił p. minister Butkiewicz, podkreślając, iż aeronautyka obchodzi dziś swoje święto, stanowiące moment zamykający pewne wyniki, osiągnięte



NOWY AKTYWNY
KREM
FENOMEN
Krem joligo dotąd nie było. Jest wytworem najnowszych naukowych badań chemicznych. Idealnie spełnia swoje zadanie: Nadzwyczaj szybko przenika i łagodzi skórę, gładzi i zmiękcza cerę, wygładza ją i nadaje twarzy świeży, delikatny, młody wygląd.
Wyrobiony jest w dwóch odmianach: pędzlisty i kostkowany. Ten ostatni nadaje się również: pod puder. Cena zł. 1.20
WARSZAWSKIE LABORATORJUM
CHEMICZNE 36. ARK. 1
Zadać we wszystkich perfumeryjnych i składach aptecznych

Odziedziczył 250 tys. dolarów i... zawarował

WILNO, 24. 11. Mieszkaniec chutoru Michałówka w gm. janowskiej Aleks. Polubianow otrzymał zawiadomienie z Ameryki, że jego 76-letni ojciec Bazyl, zmarł w Montevideo i pozostawił

spadek w wysokości 250.000 dolarów.

Polubianow na wieść o tak znacznej fortunie spadkowej doświadczył pomieszania zmysłów.

Biskup Miśni skazany na 100.000 marek grzywny

BERLIN, 23. 11. (PAT). Trwający przeszło od tygodnia w Berlinie sensacyjny proces o przestępstwo dewizowe przeciw biskupowi miśnieńskiemu Piotrowi Leggemu zakończył się dziś wyrokiem następującym: biskup Legge ska-

zany został na karę pieniężną 100 tys. marek

W swem ostatnim słowie biskup oświadczył: „Jako biskup nie miecki składam uroczystą deklarację wobec własnego sumienia i Boga: jestem niewinny”.

Hitlerowcy gdańscy biją za niesalutowanie sztandarów nar.-socjalistycznych

GDANSK, 23. 11. (PAT). Ostatnio mnożą się wypadki pobicia przez szturmowców narodowo-socjalistycznych przechodniów, którzy nie salutowali sztandarom ze swastyką. W Alei im. Hindenburga wyskoczyło kilku szturmowców z maszerującego oddziału, którzy pobili b. naczelnego redak-

tora dawnego organu centrowego „Danziger Landeszeitung”, a obecnie członka redakcji centrowej „Danziger Volkszeitung” p. Stefena.

Zajęcie wywołało w Gdańsku wielkie poruszenie.

GDANSK, 23. 11. (PAT). W pobliżu świetlicy młodzieży katolickiej w Gdańsku napadła grupa młodzieży hitlerowskiej na kilku członków organizacji młodzieży katolickiej, których pobito.

Kilku chłopców z organizacji katolickiej jest poważnie rannych. Gdy zjawili się zaalarmowani policja, napastnicy zbiegli.

14 kandydatów na stanowisko prezydenta miasta

SOSNOWIEC, 24.11 (Tel. wł.). Na wakujące stanowisko prezydenta miasta Dąbrowy Górniczej wpłynęła rekordowa liczba zgłoszeń. Do rozpisanego konkursu stanęło bowiem, aż 14 kandydatów.

Wśród nich figuruje 4-ch b. prezydentów miast i burmistrzów 1 wicestarostę i 2-ch nauczycieli gimnazjalnych.

Starcie tramwaju z wozem 2 osoby ciężko ranne

Wczoraj, o godz. 18-ej, tramwaj linii „21” (Wagony 208 i 1169), jadący ul. Wolską w stronę cmentarza, prowadzony przez motorowego Nr. 5340, wskutek spadku i mokrych szyn, nie zatrzymał się na przystanku na ul. Wolskiej wprost Bema, lecz skręcił w ul. Bema, gdyż była przesłonięta zwrotnicą.

W tym czasie ul. Wolska w przeciwnym kierunku jechał wóz. Wodnica nie zatrzymał się, wiedząc, że tramwaj „21” jedzie prosto. Wówczas nastąpiło starcie, przyczem dysze wozu uderzyły w tramwaj. Jeden z dysz uderzył w brzuch pasażera, stojącego na tylnej platformie pierwszego wagonu, 26-letniego Czesława Szczepaniaka, robotnika (zam. wieś Odolany, cegielnia), który, jak to już pisaliśmy, stojąc w ub. sobotę na tylnej platformie pierwszego wagonu tramwaju linii „21”, podczas starcia z wozem został uderzony dyszą w brzuch, odnosząc ranę szarpaną jamy brzusznej z wypadnięciem jelit oraz uległ złamaniu prawej nogi.

Smiertelna ofiara starcia tramwaju z wozem

W szpitalu na Czystem zmarł wczoraj 26-letni Czesław Szczepaniak, robotnik (wieś Odolany, cegielnia), który, jak to już pisaliśmy, stojąc w ub. sobotę na tylnej platformie pierwszego wagonu tramwaju linii „21”, podczas starcia z wozem został uderzony dyszą w brzuch, odnosząc ranę szarpaną jamy brzusznej z wypadnięciem jelit oraz uległ złamaniu prawej nogi.